Część I. № 3. Petersburg, 29 Stycznia 1830.

TYGODNIK
PETERSBURSKI.

TYGODNIK ogłasza co Środa wiadomości rządowe, polityczne, handlowe i naukowe. Roczna opłata dla odbierających na miejscu wynosi r. ass. 30, dla odbierających przez pocztę r. ass. 35. Prenumerować można w Petersburgu w pracowni Redakcii na ulicy Oficerskiej w domie Prejsa, w księgarni P. Smirdina przy Sinym moście w domie P. Gawriłowéj, a na prowincyi we wszystkich pocztowych urzędach. Wszelkie odezwy powinny być zapisane *do Redakcii Tygodnika w Petersburgu.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg. 28 *Stycz.* Przez Najwyższy Reskrypt z dnia 11 b. m. Najprzew. *Atanazy* Biskup Niżegorodski i Arzamaski i *Ignacy*, Biskup Ołoniecki i Petrozawodzki, ozdobieni zostali orderem S. Anny 1 kl.

— Przez Najwyższy Ukaz do Rady Państwa z d. 13 b. m. mianowany został członkiem téjże Rady Jenerał piechoty, Jenerał-Adjutant Hrabia *Tol.*

— Przez Najwyższe Ukazy do Rządz. Senatu z d. 10, 15 i 19, t. m. *a*) z liczby wybranych przez Szlachtę Gubernii Kijowskiej Kandydatów roskazano być Prezydentami tamecznego Sądu Głównego: 1 *Depart.* Dworzaninowi J. C. M. Hrabi *Rzewuskiemu* a 2 *Depart.* teraźniejszemu Prezydentowi Kazimierzowi *Mazaraki*; *b*) na przedstawienia J. C. M. Cesarzewicza podniesieni zostają do stopni: *Rzeczywistego Radzcy Stanu* Marszałek Gubernijalny Podolski, Radca St. Szambelan Hrabia Konstantyn *Przezdziecki*; *Radzcy Kollegijalnego*: znajdujący się w kancelaryi Cywilnego Gubernatora Wołyńskiego Radzca dworu Maciéj *Romanowski*, i *Assesorów Kollegijalnych* Doktorowie Medycyny: Akuszer Rządu lekarskiego Podolskiego Karol *Fokelman* i lekarz Powiatu Drohiczyńskiego (w obw. Białost.) Kazimierz *Zabiełło*.

— Na przedstawienie Rady (Dumy) orderu S. Włodzimierza NAJJAŚNIEJSZY PAN 17 Grud. 1829 raczył mianować Kawalerami tego orderu, 4 klassy, za 35 lat nienagannéj służby: Dozorcę Rządu Lekarskiego Liflandskiego Radzcę Stanu *Kurcwiga*, Skarbnego Witebskiéj Izby Skarbowéj 5 kl. Wawrzyńca *Kossowicza* i Expedytora Nowogródskiego Pocztowego urzędu Rad. hon *Czuprowa*.

— Przez Najwyższy roskaz do Komitetu Ministrów 7 b. m. Senator *Bezrodnyj* naznaczony został czasowym członkiem Kommisii ustanowionéj do wybudowania Koscioła S. Izaaka w Petersburgu.

— Przez Najwyższy Ukaz do kantory dworu, z d. 15 b. m. Radzca Rządu Gubernjalnego Pskowskiego Rad. Kol. *Diedieniew* mianowany został dworzaninem J. C. M.

— Na przedstawienie J. C. M. Cesarzewicza Dyrektor szkół Gubernii Podolskiéj Sekr. Kol. *Kowalewski* otrzymał stopień Radzcy honorowego.

— 20 t. m. wyszedł z 1 Depart. Rządz. Senatu w liczbie innych ukaz o zastosowaniu do dzieci Kapłanów i Djakonów wyznania Ormianskiego, w przyjmowaniu ich do służby, tych prawideł, jakie wydane są w tym przedmiocie o dzieciach osób duchownych Grekorossyjskiego, Unickiego i Protestanckiego wyznania.

— 17 b. m. skończyły się w Gubernii Petersburskiéj wybory Szlacheckie na następne trzylecie: wybrani zostali Marszałkiem Gubernijalnym, Rzecz. Szambelan dworu J. C. M. Rad. Tajny *Durnow;* Sędzią sądu sumiennego Szambelan Xżę *Dundukow-Karsakow*.

— Na sejmiku miejskim, Głową miasta Petersburga na nowo wybrany został Radzca dworu *Kusow*.

— Posłowie Ottomańscy *Halil-Pasza* i *Nedzib-Effendi* z swoim orszakiem przybyli do tutejszéj stolicy 25 b. m.

— *Wyciągi ze zdania sprawy o czynnościach Wydziału Gospodarstwa Państwa i gmachow publicznych i Wydziału Medycznego Ministerstwa Spraw wewnętrznych, z roku* 1828. *Z No.* 3. *Dziennika tegoż Ministerstwa.*— Komissija ustanowiona do oznaczenia wag i miar skończyła prace swoje w 1828 roku. Waga funta uznaną została za równającą się jednostce wziętéj z natury, mianowicie 25 kubicznym calom wody przepędzonej przy wysokości Barometru na 30 cali Angielskich i temperaturze 70 stopni Farenhejta. Wypadki otrzymane przez Komissiją poszły pod rozwagę Akademii Nauk.—Na trakcie pocztowym od Jrkutska do stacyi Maltyjskiéj osadzono na wybranych miejscach do 100 zesłanych obojéj płci ludzi; opatrzono ich w potrzebne do rolnictwa narzędzia, pobudowano w każdéj osadzie po 4 domy i przez lato 1828 r. uprawiono 22 dziesięcin, s których już pierwsze żniwo otrzymano.— Na prośby właścicieli o uwolnienie włościan mających przechodzić do stanu swobodnych rolników (свободныхъ хлѣбопашцевъ) w 1828 r. dopuszczono uwolnienia 254 dusz w Gubernijach Niżegorodskiéj, Kostromskiéj, Moskiewskiéj i Twerskiéj. W ogóle od wprowadzenia w Rossyi stanu swobodnych rolników, uwolniono 36,823 dusz—Ułożone zostały projekta nowego urządzenia i etatów Cesarskiéj Medyko-Chirurgicznéj Akademii i Oddziału jéj Moskiewskiego i te razem z urządze-

niem szkoły bydlęco-lekarskiéj oddane zostały pod rozbior Komitetu Najwyżej naznaczonego do reformy Cywilnego Medycznego zarządu.—Z Akademii i z Moskiewskiego oddziału nie licząc nadzwyczajnie s powodu wojny wysłanych uczniów wyszło w stopniach Lekarzów 25, Kandydatów Medycyny 2, Lekarzów Weterynaryi 2, Pomocników Weterynaryi 9, Kandydatów Farmacyi 3, z Uniwersytetów: Dorpackiego Doktorów Medycyny 4, Lekarzów 2, Wileńskiego w stopniu Lekarzów 18, Kandydata Medycyny 1, Moskiewskiego lekarzów 4, Kazańskiego Lekarzów 4.— z Jnstytutu Białostockiego wyszło Akuszerek 16.—Brakło podług etatów do 1 Stycznia 1829 roku Członków Rządów Lekarskich 12, Powiatowych, Miéjskich i Policyjnych lekarzy 41, lekarzy przy Kwarantannach 23, Akuszerek 131.—Ospę zaszczepiono 513,521, dzieciom. — Prywatnych Aptek było w Państwie 421, największa ich liczba jest w stolicach i w gubernijach wcielonych od Polski. W gubernijach wewnętrznych daje się czuć ich niedostatek, a zbywa na nich prawie zupełnie w gubernijach od środka Państwa oddalonych.— W Radzie Medycznéj rozebrano wodę mineralną znajdującą sie w Gubernii Grodzieńskiéj około wsi Druskienniki, i s podobieństwa téj wody do morskiej uznano, że może być używaną z dobrym skutkiem we wszystkich przypadkach, kiedy się ta ostatnia używa.— Podług przyłączonéj do tego sprawozdania tablicy *osadników przychodniów* w Rossyi było w 1828. r.

1.) Pod wiedzą Opiekuńczego Komitetu o osadnikach w południowéj Rossyi pod zarządem Kantor:

a.) *Ekaterynosławskiéj.* w Gubernijach Ekaterynosławskiéj, Tauryckiéj i w częściach Czernihowskiéj i Chersońskiej (osadzanie zaczęło się w części od 1795 r. a głównie od 1804 r.) osad Niemieckich, Bulgarskich, Żydowskich i Greckich 131. w nich dusz 32,991.

b.) *Odeskiéj* w Gubernii Chersońskiej (osadzanie od r. 1802.) osad Niemieckich i Bulgarskich 41. d. 24,458.

c.) *Bessarabskiéj* w obwodzie Bessarabskim (osadzanie od r. 1814.) osad Niemieckich i Bulgarskich 79. d. 38,537

2.) Pod wiedzą Saratowskiéj Opiekuńczéj Kantory w Gubernii Saratowskiéj. (osadzanie od 1765 r.) osad Niemieckich 102. 86,912.

W téjże Gubernii znajduje się osobna osada *Sarepta* założona przez bractwo Ewangelickie w 1765 r. w niéj dusz . . . . 394.

3. Pod wiedzą Gruzyjskiéj Kantory w Gruzyi. (osadzanie od r. 1817.) osad Niemieckich 8. dusz. . . 1974.

4. Pod wiedzą Wydziału Gospodarstwa Państwa i gmachów publicznych w gubernii Petersburskiéj. (osadzanie od 1765 i od 1808 r.) osad 10 . . . . d. 2506.

5. Pod wiedzą Cywilnych Gubernatorów w Gubernijach
Liflandzkiéj 1. . . . . 1,649.
Czernihowskiéj 7. . . . . 2,356.
Woroneżskiéj 1. . . . . 902.

W ogóle we 387. osadach dusz 192.679. w téj liczbie rożnych rzemieślników 26,538. Liczba nowonarodzonych w ciągu roku 9,798. Zmarłych 5,543. — W podatkach z osad weszło 826,701 r.

Warszawa. 22—29 *Stycz.* Przez roskaz dzienny do wojska Polskiego $\frac{13}{1}$ St. b. r. otrzymali żądane dymissje z pensją dla słabości zdrowia: *W piechocie:* Dowódca pułku piechoty linjowéj J. C. M. W. X. MICHAŁA Nr. I, pułkownik August Radman, i dowódca pułku 5go linjowego, Pułkownik Franciszek Górski, obadwa w stopniu jenerała brygady, s pozwoleniem noszenia munduru.

Postąpili na wyższe stopnie: na Pułkowników: W pułku strzelców pieszych J. C. K. M. Nr. I, Podpułkownik Maciéj Rybiński, i w pułku 7 linjowym, Podpułkownik Walenty Zawadzki.

— 23 *St.* odbyła się tu konsekracija biskupa Krakowskiego Karola Sariusza Skórkowskiego.

— List pisany s Poznania ogłoszony w tutejszym Dzienniku Krajowym zawiera godne uwielbienia szczegóły o życiu zmarłego niedawno Poznańskiego Prymasa X. Wolickiego »już zaczęto zbierać *Codicem Volicianum* »s praw kościelnych i prowincijonalnych dla duchowień»stwa Poznańskiego zastosowany: pod jego zwierzchnią »dyrekciją miał wychodzić Dziennik teologiczny; on za»prowadził examina młodych duchownych, wyjednał so»bie władzę nad szkołami elementarnemi i wpływał »dzielnie na wyższe szkoły. Ostatnie słowa jego były: »*Nie trudno będzie o Arcybiskupów, lecz ludzi nie* »*masz.*«

(Gaz. Sen. Gaz. Petersb. Ruski Inw. Pszcz. Połn. Gaz. Pol. Dzien. Powsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Austryja. Korrespondent Norymberski donosi s Triestu 6 Stycz. «Przed kilką dniami widziano tu s powszechném zadziwieniem że stojące w porcie Greckie okręty swoję narodową flagę wywiesiły. Dotąd było to im zabraniane.

Paryż, 21 *Stycz.* Piszą s Tulonu: ruch w naszym porcie każe wnosić, że rząd przedsięwezmie stanowczą przeciwko Algerowi wyprawę, jeśli do wiosny nie otrzyma zadośćuczynienia.— W porcie Tulońskim uzbrajają się cztery okręty linijowe, cztery fregaty i kilka brygów. — Wydano też roskazy przygotowania rac Kongrewskich.

— Trwają prace nad projektem kanału mającego połączyć Ruen s Paryżem. Koszt roboty ma wynosić przeszło 60 milonów.

— W Berlińskich gazetach piszą «Xże Poliniak jak słychać, polecił wyrozumieć zdanie Paszy Egyptskiego o Jerozolimie i otrzymał zapewnienie, że Mehemet-Ali nie będzie się przeciwił przywróceniu państwa Jerozolimskiego.

— Krolowa Portugalska, wdowa Dona Szarlota Joachima umarła 6 b. m.

— Monitor mniema, że młoda Królowa Portugalska nie długo zabawi w Rio Janjro. Wiosną sam Don Pedro ma ją przywieść do Europy.

Madryd. 7 *Stycz.* Rada Jndyjska przełożyła Królowi niedogodności z wprowadzenia w posiadłościach zamorskich nowego kodexu handlowego.

Turcyja. Podług Gazety Smyrneńskiej 5 Stycz. wiadomość o pokoju nie przerwała wojennych działań w Cyprze. Trwają tam bitwy Greków s Turkami—Twierdza dostała się w moc Greków, nie wiedzących jeszcze czyli do Grecyi czy do Turcyi będą należeli.

Konstantynopol. 24 *Grud.* Porta otrzymała z Magnezyi wiadomość o zupełném rosproszeniu buntowników w Azyi Mniejszej. Również przywraca się spokojność w Macedonii. 17 Grud. Wielki Wezyr przybył do Adrianopola z 20—25,000 wojska mającego tam zimować.— Wiele rodzin Ormiańskich wróciło już do Konstantynopola.

Ameryka, z Bogoty 21 Paźdz. Stanął traktat Września między Kolumbją i Peru, zawieszenie broni upływało w chwili zawarcia tego traktatu. Przesłany został Boliwarowi dla zasięgnienia zdania Rady Państwa. — Kongres Chilijski miał się zgromadzić 18 Września w Walparezo.

MOWA PREZYDENTA STANOW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI POŁNOCNÉJ.

(Ciąg dalszy.)

»Za jeden z najpierwszych obowiąsków poczytuję sobie zwrócić waszą uwagę na potrzebę poprawienia naszych Ustaw, w przedmiocie wyboru Prezydenta i Wice-Prezydenta. Sami założyciele rządu naszego uważali tę część ustaw tylko jako probę, i zostawili drogę do sprostowania jéj przywar.«

(Tu Prezydent rozwija swoje zdanie dowodząc iź w dotychczasowym sposobie głosowania może niekiedy wypaść wybór nieodpowiedni żądaniu większości, poczém mówi daléj)

»W téj, jak i we wszelkich sprawach publicznych, trzeba się starać aby wola narodu spotykała jak najmniéj przeszkód. Starajmy się więc poprawić nasze systema tak, iżby najpierwszy s krajowych urzędów nie mogł odtąd być powierzonym nikomu inaczéj, jak na wyraźne oświadczenie się większości głosów.«

«Dla osiągnienia tego celu podaję z mojéj strony sprostowanie dążące do uchylenia wszelkiéj czynności pośredniéj w wyborze Prezydenta i Wice-Prezydenta. Zastosowanie jego może być urządzone w taki sposób iżby każdemu ze Stanów była zastawiona jego rzeczywista, względna przewaga w wyborze, nieużyteczności zaś pierwszego głosowania zaradzić możnaby ograniczając powtórne do tych tylko osób, które miały największą liczbę kresek.

»S tą poprawą warto byłoby połączyć prawidło ograniczające urzędowanie pierwszego urzędnika jednym terminem lat czeterech lub sześciu: w razie zaś gdyby na to przyzwolenie nie zaszło, wypadałoby zastanowić się czyli reprezentanci Kongresowi nie mają być usunieni od sprawowania wszelkich innych urzędów.

Dopóki stosownie do Konstytucyi, członkowie Kongresu będą mogli być powoływani do miejsc zyskownych i zaufania potrzebujących, zawsze oni będą przed innemi wybierani do sprawowania urzędów, do których mogą zdawać się zdatniejszemi niż inni obywatele, i to nie zbaczając bynajmniéj z drogi powinności; lecz rząd nasz stałby się bez wątpienia czystszym jeszcze, gdyby członków Kongresu usuniono od wszystkich miejsc zostawionych, do szafunku Prezydentowi, do wybrania którego mogli z urzędu należeć. Jstota obowiąsków sądowych i potrzeba osadzenia ministerstw i ważnych dyplomatycznych urzędów ludźmi wielce zdolnemi i mocno wytrawionemi w polityce, bez wątpienia powinnyby do niektórych wyjątków stać się powodem.«

»Nie wielu podobno ludzi może przez czas długi sprawować urzędy, bez nabrania mniéj lub więcéj uczuć przeszkadzających ścisłemu publicznych obowiąsków wykonaniu. Prawość ich może pozostać nieskażona względami osobistemi, lecz zwykle zaciągają nałóg obojętności ku sprawom publicznym i powolności dla rzeczy, na któreby się człowiek świeży koniecznie obruszył. Miejsce zajęte uważa się niejako za własność, a rząd uchodzi raczej za środek dogadzania interesom prywatnych, a nie za narzędzie jedynie dla dobra ludu obmyślone. Niekiedy przekupstwo, niekiedy brak dobrych uczuć i zasad odwracają rząd od prawdziwego celu, i robią go działaczem na korzyść niewielu ze szkodą ogółu. Obowiąski wszystkich urzędników publicznych w ogóle są albo przynajmniéj stać się mogą, tak prostemi i łatwemi, że każdy rozsądny człowiek może się do nich w krótkim czasie usposobić i nie mogę odjąć się myśli, że straty z długiego zatrzymywania tychże samych urzędników, większe są od pożytku jaki ich doświadczenie przynosi. Wzywam was przeto do rozważenia, czyli rząd nasz nie stałby się dzielniejszym i czy urzędy nie byłyby sprawowane z większemi zdolnościami i z większą prawością, jeśliby prawo ograniczające niektóre urzędowania czteroletnim kresem, na wszystkich rosciągnione zostało.«

»W kraju w którym urzędy na dobro ludu są postanowione, wszyscy mają równe prawo być do nich powołanemi. Nikt przeto otrzymując uwolnienie nie doznaje niesprawiedliwości, bo ani mianowanie na urząd, ani przedłużenie jego nie stanowi nabytego już prawa. Urzędnik został mianowany dla dobra ogółu, skoro to dobro wymaga aby zszedł z miejsca, nie można się zastanawiać nad pojedyńczego człowieka korzyścią. Narod, sam tylko narod ma prawo uskarżać się, jeśli po dobrym urzędniku zły nastąpił. Kto schodzi z miejsca ma też same sposoby opatrzenia swojego losu, co i miljony jego spółobywateli, którzy nigdy nie urzędowali. Wniesione ograniczenie zniszczyłoby po. jęcie własności przywiązane do publicznych urzędów, i choćby niekiedy wynikły prywatne nieszczęścia, ogół zyskałby na tém ograniczeniu mającém nadać rządowi ruch krążenia, będący jedną z głównych zasad bytu Rzeczypospolitych.«

»Pod niebytność Kongresu nasze rolnictwo, handel i rękodzieła żadnéj ważnéj nie uległy zmianie. Taryfa ani tak była szkodliwą dla dwóch pierwszych gałęzi, ani tak pożyteczną dla ostatniéj, jak się spodziewano. Przywóz zagranicznych towarów mało co się zmniejszył: ale pod wpływem łudzących zachęceń spółubieganie się wewnątrz naszego kraju pomnożyło produkcyją znacznie nad wymiar domowego spożycia; wyniknął s tego upadek cen, i miejscowe straty.«

»Możemy jednak na pewno oczekiwać, że s pomiędzy naszych rękodzielnych zakładów, te które są na kapitałach oparte i ostrożnie kierowane wytrzymają to wstrząsnienie. Kierować biegiem tych trzech głównych interesów tak, żeby każdego z nich dobro było zarówno wzmagane, jest jedném z najtrudniejszych zagadnień rządowych i trzeba mocno ubolewać, że zawiłe ściesnienia utrudzając teraz handlowe narodów zwiąski, nie są powszechną zgodą zniesione i że handel nie może tam się swobodnie obrócić dokąd go wzywa przywatny interes, najlepszy w tych rzeczach przewodnik. Zawsze po innych narodach musimy się spodziewać samolubnych urządzeń, a przez to samo musimy i nasze prawodawstwo do nich tak stosować abyśmy nie zanadto na nie następując, potrzebom naszego rolnictwa, handlu i rękodzieł zaradzili. Na mocy tego wzywam do zastanowienia się nad terazniejszą taryfą, zdaniem mojem wymagającą niektórych odmian.«

»Najogólniejsze prawidło, którego należy się trzymać w powiększaniu cła od zagranicznych surowych i rękodzielnych płodów na tém polega, aby naszym własnym płodom ułatwić możnośc wytrzymania słusznéj konkurrencyi: najmniejsze tego prawidła przestąpienie, może w czasach wojennych stać się szkodliwém ze względu na pierwsze do życia potrzeby. Zważając na trudności nieoddzielne od zmian w taryfach, łatwo się można przekonać, jak wiele na tém zależy, aby się do nich zawsze jak najostrożniéj zabierać. Częste odmiany w prawodawstwie ściągającém się do jakiej bądź gałęzi przemysłu, wpływając na jéj ważność, i zwracając jéj kapitały ku nowym obrotom, zawsze niebespiecznych rachub i strat stają się powodem. Przeto przy rozważaniu tych ważnych przedmiotów patriotyczny wzgląd na dobro ogółu powinien przemagać nad miejscowemi względami. Wszelkie usiłowanie wmieszania ich w rosprawy dzisiejszych stronnictw byłoby niezawodnie szkodliwe, i dla tego, nie powinno mieć miejsca. Działajmy w téj rzeczy pod wpływem najczystszych i najwznioślejszych pobudek. Prawodastwo miejscowemi względami powodowane nigdy nie może być trafne, ani pozyskać trwałéj ufności w narodzie, któréj patriotyzm nie jest przywiązany do granic każdego pojedyńczéj części, i odznacza się duchem wzajemnéj powolności, któremu winnismy początek i trwałość naszego politycznego zwiąsku. Niech więc połnoc i południe, wschód i zachod odrzuciwszy wszelkie rachuby polityczniéj przewagi, połączą się dla zmniejszenia ciężarów, na które każdy z nich może sprawiedliwie narzekać. — Rolnictwo nasze tak jest połączone ze wszystkiemi naszemi potrzebami, i tak je ważnością swoją przechodzi, że nie sądzę potrzebném zamawiać Waszę szczególną dla niego uwagę. Handel i rękodzieła zasługują nw troskliwość rządu szczególnie dla tego iż dążą do powiększenia wartości płodów rolniczych, czyniąc je zdatnemi do wygod społecznych.«

»W nadziei, że wkrótce fundusz umorzenia publicznego długu przestanie być potrzebny, Kongressowi co do odmian taryfy wypada naprzód zwrócić uwagę ku opłatom od takich przywozowych towarów, które nie mogą stawać do społubiegania się z naszemi własnemi płodami. Herbata i Kawa są pod tym względem najważniejsze: składają wielką część wewnętrznego w kraju spożycia i stały się dla wszystkich stanów rzeczą pierwszej potrzeby. Zniżenie opłat od nich będzie przeto dobrodziejstwem dla całego zwiąsku: ale jak wszelkie inne prawodawcze urządzenia handlu dotykające, tak i to zniżenie jeśli ma być skuteczne i nie sprawić szkody, powinno być stopniami wprowadzone.«

»Widzimy dowody pomyślności narodowéj, w powiększeniu się dochodów s przedaży dóbr publicznych, i w niezmienności

tych które pochodzą s podatków i s cła od ładunkow okrętowych, pomimo opłaty dodatkowéj ustanowionéj przez Akt 19 maja 1828 i przywozy nadzwyczajne, które miały miejsce na początku tego roku.«

»1 Stycznia 1819, w skarbie publicznym było 5,972,435 dollarów, 81 cent. Przychody w roku bieżącym wynosiły 24,602,230 dol., a wydatki 26,164,595 dol., skąd, na 1 Stycznia 1830 r. pozostanie w skarbie 4,410,070 dol. 81 cent.

W ciągu roku bieżącego (1829) spłaci się 12,405,003 dol. 80 cent. długu publicznego, którego całkowita ilość po 1 Stycznia 1830 będzie wynosić 48,545.406 dol. 50 cent. licząc w to 7 milionów piątéj prowizyi przekazanych do banku Stanów Zjednoczonych. Opłaty na rachunek długu publicznego, uskutecznione 1 Lipca 1829 wynosiły 8,715,462 dol. 87 cent. Lękano się z razu, aby w epoce nadwyczajnych wstrząśnień w Giełdzie, zdjęcie nagłe tak znacznéj summy, która była złożona w Bankach, nie zrządziło strat w widokach handlowych, opartych na kredycie tych zakładów; lecz temu się zapobiegło przez wczesną troskliwość Skarbu, i mądre środki samego Banku Stanow.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Gaz. Pet. Pszcz. Połn. J. de St. P.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

O Dżynie. Wiadomo iest w jak powszechne użycie weszła od niejakiego czasu wódka jałowcowa zwana Dżyn, której lubo głowne składowe części, jako to, żyto, jęczmień i jałowiec wszystkim są wiadome, przecież sposob jéj wyrabiania zostaje dotąd sekretem kompanij gorzelników Hamburskich i Holenderskich — Największa ilość tego produktu wyrabia się w Hollandyi w małem miasteczku Szydam, o trzy mile od Roterdamu. Mieszkańcy tego miasteczka zajmują sie wyłącznie pędzeniem Dżynu i maią do tego około 160 gorzelni, rozmaitej wielkości zatornych czopów i kotłów urządzonych po prostu i niedokładnie, gdyż rząd tameczny nielubi żadnych zmian w naczyniach tego rodzaju. Na pędzenie tej wódki najwięcej używaią tam żyta i jęczmienia przywiezionego z Rossyi, chociaż gorzelnicy przekładaią własne zboże. W robieniu słodu, zacieraniu i robocie postępują tak jak w processie pędzenia wódki francuskiej, czyli prosto naszej żytnej wodki, lecz w końcu nie tylko używaią jałowcu ale i innych jeszcze przypraw, które gorzelnicy trzymaią w największym sekrecie, tak dalece że w czasie przygotowań zaprawy i roboty nie dopuszczaią nikogo obcego. Nadto dowodzą oni, że woda z rzeki Maas iest najlepsza. Dziewięćdziesiąt ośm setnych części wodki Jałowcowej wypędzonej w Szydamie wywozi się we flaszach czworo-kątnych do Jndyi Wschodnich gdzie ją nad inną przenoszą, reszta roschodzi się po Europie. Wódka ta s czasem mięknie, staie się tłustawą, i nie tyle iest przez Holendrów ceniona ile swieża.

Wszystkie te szczegóły udzielił jeden z wyrabiaczow Dżynu podejmujący się przybyć do Rossyi dla urządzenia Gorzelni tej wódki ieżeli mu korzystne ofiarowane będą warunki. Dla tego też właściciele dobr w prowincyach, gdzie pędzenie wódek jest pozwolone chcący się zająć tą gałęzią przemysłu, s której tysiączne mogliby ciągnąć korzyści, gdyby raz ten produkt, coraz mocniej potrzebowany, poszedł w handel, mogą się udać do Wydziału Wewnętrznego Handlu Ministerstwa Skarbu który podejmuje się przesłać podawane warunki wspomnionemu wyrabiaczowi Dżynu i udzielić otrzymaną na nie odpowiedź.

Wątpić zdaje się niemożna o dobrym skutku tego handlu. Zboże ktore się w Holandyi na tę wodkę przepędza iest u nas na miejscu, woda bez wątpienia może sie znaleść tak dobra jak i tameczna; jałowcu iest podostatkiem, na rękach niezbywa, gorzelnie mogłyby być lepiej urządzone niżeli w Holandyi. Zapewna fracht od Dżynu byłby u nas większy, ale zato, w rachunku należałoby potrącić fracht od zboża ktoreby nieprzepalone wyszło za granicę. S początku Majtkowie braliby Dżyn gdyby ten był w naszych portach, na potrzeby podroży, ale poźniej sprobowawszy i znalazłszy go dobrym zaczęliby wywozić w większych ilościach, i można prawie s pewnością powiedzieć że kupcy mieliby aż nadto potrzebowania z Ameryki i Jndyi Wschodnich.

— *Petersburg,* 21 *Stycz.* Łoju 1 gatunku przedano 300 beczek po 89 r. z dostawą w Maju i Czerwcu i z zapłatą z góry.—Za Potaż z zapłatą z góry i dostawą w Maju proszą po 74 r.—Pszenicy kubanki zakontraktowano 1000 czetw. po 17 r. z dostawą w Czerwcu—Za siemie z dostawą w Czerwcu i opłatą połowy z góry dawano od 18 r. 50 k. do 19 r. 50 k. Skóry surowe krowie płacono funt od 40—42 k. końskie od 30—35 k. a cielęce $1\frac{1}{4}$ funtowe po 60 k.—Cukru i kawy trwają uprzednie ceny—Jndygo srednie lepsze na 6 miesięcy po 280, a dobre srednie na 7 mies. po 340 r. Krap francuzki na 7 mies. po 22 r. Drzewo sinie Kampesz od 31 do 32 r. a czerwone po 60 r. Bawełna przędziona i farbowana na 8 miesięcy od 178 do 175 r. biała zaś 2 gatanku po 75 r.

Londyn. Przywoz oliwy palmowej tak się powiększył że w 1829 r. do samego portu Liwerpulskiego przybyło 8400 beczek. Można się spodziewać że w krotce oliwa ta zastąpi tłustość zwierzęcą w robieniu mydła.

Wiedeń, Wenecyja płaci rocznie Skarbowi 1,500,000 złot. reń: jako wynaggrodzenie za straty dla skarbu, z otwarcia wolnego portu wynikłe.— Wiele domow handlowych z Genui, Palermu i t. d. zamyśla przenieść się do Wenecyi.

Warszawa, 27 *Stycz.* Płacono na tutejszych targach żyto od $7\frac{1}{2}$—9 zł. Pszenicę od 18—21, jęczmień od 7—9. Owies od 5 do $5\frac{1}{3}$ zł.

Krakow. 28 *St.* na ostatnich targach płacono: pszenicę od 12 do $15\frac{1}{2}$, żyto 8—$10\frac{1}{2}$, owies $4\frac{1}{2}$, jęczmień od $5\frac{1}{2}$ do $7\frac{1}{2}$ zł. p. za korzec.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg. 24 *Stycz.*

Na Londyn	na 3 mies.	pens. 10 $\frac{17}{32}$.	Za r. ass.
— Amsterdam . . .	— 3 ——	cens. $53\frac{1}{2}$.	
— Hamburg	— 65 dni.	szyl. bko. 9 $\frac{3}{4}$.	
— ———	3 mies.	— — 9 $\frac{3}{4}$, $\frac{25}{32}$.	
— Paryż	3 —	—sant. 112 $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$.	
Rubel srebrny		3 r. $69\frac{1}{2}$ k.	
Dukat nowy		10 r. 75 k.	
—— stary		10 r. 65 k.	

Odessa 15 *Stycz.*

Talar Hiszpański	479, 80.	Kop.
Dukat Hollend..	1050, 60.	
Rubel srebr	368,	
Mahmud miękki	1345,	

Warszawa $\frac{14}{26}$ *Stycz.*

Na Londyn 1 f. st.	2 mies.	41 zł.	15 gr.
— Moskwę 100 r. ass.	1 mięs.	186 —	15.
Listy zastawne bez kuponu		98 —	20.
Oblig. udział. po zł. 300		375. —	—

Lwów $\frac{8}{20}$ *Stycz.*

Kurs podług *Wiener Währung.*

Dukat holl.	11 zł. r.	46 kr.
Talar pruski	3 — —	32.
Rubel ross.	4. — —	

Moneta konwen. za 100—250.

(Gaz. Handl.)

FILOZOFIJA.

O mechanicznym charakterze naszego wieku.

(Dokończenie.)

Rownie mechaniczne i rownie proste są metody ktoremi rożne stronnictwa chcą wzmódz lub ustalić taką zaradzającą wszystkiemu doskonałość urządzeń. Nikt nie pyta o stan moralny, religijny, duchowny ludu, lecz o stan fizyczny, praktyczny, ekonomiczny. Takim sposobem ciało polityczne jest dziś więcej niż kiedy pielęgnowane, a dusza polityczna więcej niż kiedy zaniedbana. Miłość ojczyzny w wyższém i slachetniejszém znaczeniu, kiedy iuż przestaje być prostym nałogiem, małą w takich reformach ściąga na siebie uwagę; ludzie mają być tylko własnym kierowani interesem. Rząd dobry polega na dobrém tych interesów zrównaniu i nie wymaga po ludziach innej cnoty tylko przenikliwego i czujnego o własny interes starania; wszystkie partije widzą w nim machinę: nieprzyjaźni, machinę podatkow; a przyjaźni, machinę zabespieczenia własności: obowiąski i błędy rządowe nie są to wcale obowiąski i błędy ojca, lecz czynnego parafialnego wójta.

Takim sposobem zachowując machinę w całości, albo lepiéj, odnawiając ją i na swieżo smarując, szczęście człowieka jako społecznej istoty już ma być na wieki zapewnione: prowadźny tylko dobrze fabrykę praw a bez żadnych dalszych usiłowań pomyślność sama przyjdzie i zamieszka. Co większa tak jesteśmy przychylni tej zasadzje i tak osobliwie mechaniczni, że się nowy przemysł zjawił między nami pod nazwiskiem *Kodyfikacyi* za której pomocą każdy lud może być opatrzony w patentowany Kodex daleko jeszcze trafniej, niż ludzie w patentowane odzienie, bo na lud nawet wprzódy miary brać nie trzeba.

Nam żyjącym posród tego wszystkiego i widzącym codzień jak wiara, nadzieja i wszelka czynność polega na tym lub owym mechanizmie, już się to zdaje bardzo naturalnie, jak gdyby inaczej wcale być nie mogło. Jednakże choćby krotko nawet zastanawiając się postrzeżemy, że było i być musi znowu inaczej. Panowanie mechanizmu było dawniej uważane jako obejmujące ograniczoną tylko część potrzeb człowieka, lecz nigdy nie sięgało ich części najwyższej.

Nowiąc nieco po pedancku powiemy, że w ludzkich losach i przyrodzeniu iest nauka Dynamiki, rowąje jak mechaniki. Jest nauka traktująca o pierwotnych nieprzekształconych siłach i władzach człowieka, o tajemnych sprężynach miłości, trwogi, dziwu, entuzijazmu, poezyi, religii, które wszystkie noszą prawdziwy charakter życia i nieskończoności.

Już teraz iest pewna, że w dawniejszych czasach oświeceni przyiaciele swoich bliźnich, mędrcy ktorzy występowali jako moraliści, poeci lub kapłani, nie zaniedbując mechaniki trudnili się głównie dynamiką i usiłowali kierować, wzmagać i oczyszczać wewnętrzne pierwotne władze człowieka, myśląc że na tym zależała największa przysługa, jaką mogli wyświadczyć. Wcale się inaczej dzieje za naszych czasow, bo mędrcy dziś występujący, jako Filozofowie polityczni zajmują się wyłącznie mechaniczną częścią i trudnią się obliczaniem i ocenianiem *pobudek* człowieka, chcą osobliwszem zrównoważeniem zysku i strat prowadzić ludzi do ich prawdziwego dobra, a tymczasem na nieszczęście też same pobudki tak są liczne i tak zmienne w każdem indiwiduum, że z ich obrachowania żaden pożyteczny wniosek wyciągnąć się nie daje. Lecz chociaż mechanizm mądrze prowadzony zdziałał wiele dla człowieka pod względem moralnym i towarzyskim, nie możemy się przekonać aby był kiedykolwiek głównem zródłem iego szczęścia. Zważmy wielkie pierwiastki tych ulepszeń do ktorych nasza cywilizacyja podniosła się i zapytajmy, ile z nich należy się instytutom, a ile tej nieposkromionej sile ktorą natura wybranych ludzi nadawała i nadaje. Czyż powiemy na przykład że nauki i sztuki winne są swoje postępy założycielom szkół i Uniwersytetów? czyli raczej nauki nie poczynały się i nie rosły w ciemnych pracowniach Bakonów, Keplerow, Niutonow, słowem tam wszędzie gdziekolwiek natura zesłała na ziemię zdolniejszego człowieka. Czyliż Homer i Szekspir byli członkami jakiego bogatego towarzystwa i za jego pomocą poetami zostali. Czyliż malarstwo i snycerstwo przyszły na świat w urzędowych dla nich zakładach? Nie. Nauki i sztuki były zawsze darem przyrodzenia nieproszonym, niespodzianym, częstokroć nawet zgubnym, wzrastały same przez się na wolnym gruncie bez sztucznego światła i ciepła.

Nie były one wszczepione lub zasadzane, a nawet nie były znacznie rozmnożone i udoskonalone przez uprawę w instytutach. Mówiąc w ogóle małą tylko od nich otrzymały pomoc, często szkodę nawet poniosły. Nauki i sztuki same sobie nadały prawodastwo, poczęły się w dynamicznej nie zaś mechanicznej naturze człowieka. Albo biorąc nieskończenie wyższy przykład Chrzescianskiej religii, która we wszelkich teoryjach między wierzącemi i niedowiarkami musi być uważana za życie i duszę całej dzisiejszej kultury: jakże się Chrzescianstwo poczęło i rozszerzyło między ludźmi? czy przez instytuta, zakłady, i sztuczne mechaniczne sposoby? Bynajmniej, owszem we wszystkich przeszłych i terazniejszych na ten koniec wymyślanych zakładach, duch boski zawsze słabiał i gasnął. Chrześciaństwo rozszerzyło się przez opowiadanie *Słowa* prostemi naturalnemi, indywidualnemi, usiłowaniami. Jak święty ogień przebiegało od serca do serca, póki wszystkie przezeń nie zostały oczyszczone i objaśnione i poki nie zabłysło takiém niebieskiém światłem, jakiem teraz świeci i na wieki świecić będzie w ciemni ludzkich przeznaczeń. I tu człowiek najwyższego dobra dostąpił dynamicznie a nie mechanicznie; owszem gotowiśmy powiedzieć że nie było żadnego daleko sięgającego poruszenia między ludźmi któreby się inaczej do-

pełniło. Jak kolwiek dziwnem to się zdawać może, czytając uważnie historyją znajdziemy że nadzieje *zysku* lub *straty* nigdy u ludzi nie były wielkiemi działaczami; że się ludzie nigdy nie zdobyli na wielkie, mocne, usiłowania dla jakichś spodziewanych zysków lub strat, dla jakiegoś *widomego*, *skończonego* zamiaru; lecz zawsze dla jakiegoś *niewidomego*, *nieskończonego*. Wojny krzyżowe wzięły początek w religii, ich widomy przedmiot mówiąc handlowym językiem nie miał żadnej wartości. Nieograniczony, niewidomy świat zajął imaginacyją rycerzy. Ogromne to poruszenie niebyło mechaniczne ani mechanicznemi środkami sprawione, obeszło się bez obiadow wolnomularskich i bez innego przyboru dzisiejszego naszego mechanizmu: głos namiętny, uniesienie wydające się w oczach jednego człowieka były dostateczne do wstrząśnienia całej pancerzem wówczas odzianej Europy. W poźniejszych wiekach toż samo widzimy; reforma miała cel niewidomy, mistyczny, idealny, a chociaż skutki wyraziły się w zewnętrznych rzeczach, duch iej i wartość pozostały wewnętrzne i niewidome. Nasza Angielska rewolucija poczęła się także z religii: i wówczas nawet ludzie walczyli nie za kieszeń lecz za sumienie.

Tak po wszystkie wieki ludzie czy umyślnie czy mimowolnie dowodzą swego niebieskiego początku. Tak natura odbywa bieg swój dziwny, niezbadany; a nasze wszystkie teoryje i systemata są jakby jakieś groble, które od czasu do czasu podmywa i wywraca. Kiedy zdołamy ocean spuscić w nasze kanały, a siłę ciężkości zamknąć, żebyśmy ją potem częściami w naszych gazowych dzbanach przedawali, wówczas spodziewajmy się nieskończony rachunek duszy ludzkiej, sprowadzić do formuł korzyści zysku i straty i tak nią kierować, jak machiną za pomocą ciężarow, szal, i ciepłomierzów.

Ze względu nawet na sam rząd czyliż potrzeba przypominać, że byt dobry bez którego wszelkie umysłowe życie jest niepodobne, polega na daleko zawilszych wpływach niż na większej lub mniejszej rosciągłości demokratycznego w rządzie udziału. Któż się znajdzie ktoby *a priori* wpływy te wszystkie wyjaśnił? Człowiek nie iest tworem ani płodem mechanizmu, lecz raczej iego twórcą i sprawcą. W ogóle mowiąc instytucyje stanowią wiele, ale nie wszystko. Najwolnieysi i naywznioślejsi ludzie na świecie często się w dziwnych zewnętrznych znajdowali okolicznościach. S. Paweł i jego brat, Apostołowie, byli politycznemi niewolnikami. Epiktet był nawet osobistym. A znowu zapomniawszy na wpływ rycerstwa i religii zapytajmy jakie kraie wydały Kolumba i Laskazasa, albo pomijając już cnotę i heroizm patrząc tylko na samą energią i talent gdzież się urodzili Kortez, Pizaro, Alba i Chimenes. Hiszpanie szesnastego wieku byli nie zaprzeczenie najszlachetniejszym narodem w Europie, mieli jednak Inkwizycyją i Filipa II. Mają tenże sam rząd dzisiaj i są najniższym narodem.

Te i tym podobne fakta są tak powszednie, prawdy z nich wynikają tak jawne, że prawie gotowibyśmy wstydzić się za ich powtarzanie, gdybyśmy zewsząd nie widzieli że pamięć o nich zaginęła. Sądząc z wrzasku naszych statystów, ekonomistów, dyrektorów, twórcow, reformatorów publicznych towarzystw, iednem słowem, z wrzasku wszelkiego rodzaiu mechanistow od Kartrajta (Cartwright), aż do fabrykanta kodeksów i z zupełnego prawie milczenia wszystkich kaznodziei i nauczycieli którzy powinni byli wznieść głos poezyi, religii i moralności, godziłoby się mysleć, że natura dynamiczna człowieka albo wygasła, albo tak sę udoskonaliła, że już nic dla dobra człowieka staremi sposobami zrobić nie podobna i że całe nadzieje na mechanizmie polegać już muszą.

Określić granice dwóch tych działów ludzkiej czynności tak zawile i nierozdzielnie na siebie wpływających, byłoby marnem usiłowaniem. Jch stosunkowa ważność musi się w rożnych czasach odmieniać, stosownie do szczególnych potrzeb i skłonności tych czasów. Jawną wszakże iest rzeczą, że na trafnem spółuszykowaniu obu, na silnem wzmaganiu obu, prawdziwe nasze działanie polegać powinno. Niedobra uprawa wewnętrznego czyli dynamicznego działu prowadzi do marnych, urojonych, niepraktycznych przedsięwzięć, w dzikich zwłaszcza czasach, do zabobonu i fanatyzmu. Niedobra uprawa zewnętrznego działu choć może nie tak zaraz szkodliwa a nawet zrazu korzystna, w dłuższym ciągu czasu niszcząc siłę moralną, matkę wszelkiej innej siły, okaże się pewnie również zgubną, i to jest jedna z wielkich cech naszego wieku. Zręcznością naszą w mechanizmie przyszliśmy do tego, że w odbywaniu zewnętrznych rzeczy wszystkie inne wieki przewyższamy, kiedy w tém co się ściąga do czystej moralnej natury, do prawdziwej godności duszy i charakteru jesteśmy podobno od wielu wiekow niższemi.

Rzeczywiście wpatrując się głębiej znajdziemy że ta wiara w mechanizm wkradła się w najskrytsze źrzódła ludzkiego przekonania, stamtąd puszcza na całe życie i czynność niezliczone gałęzie, s których jedne wydają owoc, inne truciznę—Przyznajmy się, ludzie stracili wiarę w niewidome, w widome tylko wierzą, w niém mają nadzieję, dla niego tylko działają, albo mówiąc innemi słowy nie żyiemy w religijnym wieku. To tylko co jest materialne i bespośrednio użyteczne, a nie co duchowne i boskie, ważném jest dla nas. Nieskończouy bezwzględny charakter cnoty zmienił się w skończony i warunkowy. Przestaliśmy uwielbiać piękność i dobroć, obliczamy tylko zyskowność. Pobożność straciła u nas cenę, albo bywa mechanicznie pojmowana pod bojaźnią cierpienia, lub nadzieją dobra. — Mocny mechaniczny charakter nie tylko się wyraża w dziełach i metodach spółcześnych, lecz nawet w przemagaiącej że tak powiem skłonności naszego umysłu. Władza ta przez którą człowiek poznaje i wierzy, stała się dziś prawie jednoznaczną z Logiką, czyli z samą władzą szykowania i przelewania wyobrażeń.—Narzędziem iej nie jest medytacyja lecz argument, przyczyna i skutek jest prawie jedyną kategoryą przez którą patrzemy na całą naturę; o każdym przedmiocie pytamy się naprzód nie *co jest* lecz *jak jest*. Już nie jesteśmy instynktem pociągani do tego co jest dobrém i kochaném, lecz raczej do badania jak się to zrobiło, s czego poszło i do czego dąży? Nasi zawołani Filozofowie nie czują żadnej miłości ani nienawiści, stają pomiędzy nami nie żeby cós robić lub stworzyć, lecz żeby wydobyć skutki i przyczyny wszystkiego co jest zrobione i stworzone. Cuda wszędzie wymierają, iest to znak żeśmy do cudów niezdatni. Powiedzmy komukolwiek o wielkiej reformie, o silnym jej przewodzcy, on nam zaraz zacznie rachować jak okoliczności czasowe wywołały taki charakter, jak go iuż prawie gotowym do wyprawy zastały,

jak mu dalej pomagały i spokojnie go wiodły, jak krótko mowiąc ten sam opowiadaiący nieborak gdyby żył wówczas mógłby tychże samych dokazać rzeczy, bo wszystko się dzieje siłą okoliczności, siła jednego człowieka nic sprawić nie może.

Wystawiamy sobie społeczność jak machinę w której dusza staje na przeciw duszy, jak ciało naprzeciw ciału; s czego wypada, że dwie lub przynajmniej dziesięć małych dusz muszą być silniejsze niż jedna wielka dusza: Jakże niedorzecznie! bo dusze stają na przeciwko dusz wcale inaczej; jeden człowiek mający wyższą mądrość i dotąd nieznaną siłę ducha w sobie, jest mocniejszy nie od dziesięciu lub dziesięciu tysięcy ludzi, którzy jej nie mają lecz od wszystkich ludzi jej nie mających, i stoi między niemi jak jakiś Anioł z mieczem w Niebie ukutym, któremu żaden pancerz, żadne bramy miedziane w końcu się nie oprą. Lecz nam w tych czasach takie uwagi rzadko na myśl przychodzą, nic nie widzimy w prostém widzeniu, wszystko przez reflexyą, i w anatomicznych rozbiorach. Mamy naszą drobną teoryą wszystkich ludzkich i boskich rzeczy. Poezyja, dzieło samego geniuszu po wszystkie czasy uważana za tajemną i nie zbadaną, bo pochodzącą z natchnienia, nie obeszła się już bez naukowego wykładu. Po coż tu wspominać o naszych teoryjach smaku, w których głęboka, nieskończona, niewymówna miłość mądrości i piękności wlana we wszystkich ludzi, bywa wyjaśniana mechanicznie, tłómaczona przez połączenia wyobrażeń i tym podobnie.

Jum napisał nam naturalną historyją Religii i w tém iednem nazwaniu *historyi naturalnej* już wszystko powiedział. Niewiarę, jawniejszy jeszcze noszącą charakter, widzimy wszyscy około siebie na samych nawet kazalniach. Religija już nie jest tém czém była i czém być powinna, nie jest psalmem z serca człowieka do niewidomego Ojca, do zrodła wszelkiej dobroci, piękności i prawdy, lecz po większej części uczuciem ugruntowaném na samym rachunku, jakimś wynalaskiem pożytecznym za pomocą którego mniejsza ilość ziemskich uciech może byé wymieniona na większą ilość niebieskich. Takim sposobem religija jest zyskiem, robotą dla zapłaty. Wiemy dobrze, wielu jest jeszcze w innym duchu religijnym, gdyby nie to, jużbyśmy rozpaczać musieli.

Literatura także jeżeli się nad nią zastanowimy, podobne daje swiadectwo. Nigdy literatura, nigdy udzielanie drukiem myśli nie było tyle ważne ile teraz. Często słyszemy że Kościoł jest w niebespieczeństwie i tak jest w istocie, w niebespieczeństwie ktorego zdaje się nie znać, bo choć mu dziesięciny regularnie dochodzą, obowiąski jego stają się coraz mniej potrzebne. Dziś prawdziwy Kościoł Anglii składają wydawcy gazet, oni codzień, co tydzień każą do ludu, upominają samych Królów, doradzają pokoj i wojnę z władzą jaką mieli tylko pierwsi reformatorowie i dawno już wygasły szereg Papieżów. Dotykają moralną pokutą, szafują moralném zachęceniem i pociechą, słowem wszędzie odbywają sprawy Kościoła. Ktoś może powiedzieć że ci nowi kaznodzieje podobni są do braci żebrzących w dawnych czasach, zewnątrz pełni świętej gorliwości, wewnątrz nie bez intryg i bez chuci ziemskiego dobra. Lecz pomijając tę klassę zajrzyjmy w wyższe krainy Literatury skąd powinnibyśmy słyszeć czystą melodyją piękności. Nie zbywa na naturalnych talentach; jednemu bogato obdarzonemu ziomkowi winniśmy nawet wyższość poetyczną naszego narodu nad innemi, lecz jakąż pieśń spiewają? jest że to dźwięk statui Memnona wydającej muzykę skoro ją pierwszy swiatła promień dotknie. Niestety, nie. Poezyja straciła wzrok na wszystko nie widome, piękność nie jest bóstwem którą uwielbia, lecz jakiś dziki obraz mocy, którąbyśmy dobrze mogli nazwać bożyszczem, bo prawdziwa moc jest jedną i tąż samą co piękność, uwielbianie jej byłoby hymnem. Jak dalece to poszanowanie dla fizycznej siły rozlało się w całej literaturze, każdy może osądzić kto czyta, bądź krytyki, bądź poezyje. Chwalimy dzieło nie jak prawdziwe, lecz jak mocne, najwyższą pochwałę wyrażamy w słowach *wzruszyło nas, przeraziło*. Wszystko to, zważmy dobrze, jest znakiem nie wykwintności ale po prostu zepsucia; wiele za niewygładzoną w człowieku miłością prawdy przemawia to postrzeżenie, że sam nawet Bajron nie mogł nas przeciągnąć ku czci bożyszcza siły.

Co do naszego moralnego stanu i tu widzimy szerzenie się samego mechanicznego wpływu; ta wyższa moralność którą się chełpimy jest tylko niższą kryminalnością pochodzącą nie z większego zamiłowania cnoty, lecz z większego udoskonalenia policyi i tej przenikliwszej i surowszey policyi, którą zowiemy publiczną opiniją. Ta to ostatnia śledzi nas oczami Argusa, lecz wewnętrzne oko zdaje się bydź zaspane; może poświęcenie się s którego inne cnoty pochodzą nie było nigdy rzadsze, już nawet u wielu byt jego uchodzi za przywidzenie. Cnota jest uciechą, jest zyskiem, nie jest to rzecz niebieska lecz ziemska; ludzie cnotliwi, filantropi, męczennicy są to tylko szczęsliwe trafunki; nikt prawdy nie kocha jak ona powinna bydź kochana nieskończoną miłością, owszem nie wierzy w nią, ale tylko mysli że jest prawdą, że jest bardzo do prawdy podobną, głosi ją, jeżeli jest tłum krzyczący s tyłu za nim hurra! lecz ciągle w tył się ogląda i jesli okrzyk ustaie, nagle ucina. Moralnośc jaką mamy przybiera postać ambicii, honoru: oprócz pieniędzy, lub tego co ma wartośc pieniędzy, jedyną naszą uciechą iest popularnośc — Umrzeć za przekonanie jest to głupstwo, mądry człowiek obowiązany jest tylko umierać za swój charakter w pojedynku albo już w ostatecznym razie sam na siebie rękę podnosić. Dowódząc ustawicznie siły okoliczności wywołaliśmy wszelką siłę z nas samych. J to i owo może być prawdziwe, lecz my nie powinniśmy tego robić. Dziwna siła publicznej opinii! mamy działać i iść podług jej rozkazow, zdobyć summę pieniędzy, osiągnąć znaczenie lub cel jaki nam przez nią iest wskazany: inaczej będziemy mało szacowani, trzeba nadludzkiej odwagi aby się oprzeć kilku słowóm; tak mając wolne ręce i nogi jesteśmy skrępowani w sercu i duszy silniejszemi niż feudalne łaucuchami.

Te ciemne rysy wiemy dobrze, że mniej więcej mogą tak do innych przypadać wiekow jak i do naszego. Ta wiara w mechanizm, w wysoką ważnośc rzeczy fizycznych, była po wszystkie wieki ucieczką słabości wszystkich, którzy mniemają że prawdziwe dobro człowieka nie w nim samym, lecz zewnątrz jego się znajduje. Postrzegamy rownie że te rysy za ostre składają tylko pół obrazu; w całym obrazie są massy światła rownie jak cieniów. Jeśliśmy się nad temi ostatniemi szczegolnie zatrzymali, niech nam to będzie przebaczone; korzystniej jest rospatrywać się w naszych niedostatkach, niż chełpić się z naszych zalet. —

Ani to złe mniéj więcéj widoczne, nie powinno nas przywodzić do rospaczania o losie społeczności. Ta mocna uległość fizycznym rzeczom nie pochodzi z natury, lecz z naszych sposobów uważania natury. Ani w teraźniejszej godzinie człowiekowi nie zbywa na żadnéj władzy serca, duszy lub ciała, którą kiedybądź przedtem posiadał.

W ogóle jak ten dziwny planeta, ziemia, ze swemi satellitami krąży po nieskończonych przestworach, tak z nim razem krążą i ludzkie przeznaczenia pod wyższém niżeli nasze przewodnictwem. Nateraz jak nas Astronomija uczy, droga jéj bieży przy Herkulesie, przy konstellacyi fizycznéj siły. Lecz niech gdziekolwiek krąży, zawsze koło niéj będzie błękit niebios. Na to się spuśćmy, temu zaufajmy. Naprawiać swiat, żaden dziś się mędrzec niepodejmie—wszyscy wyjąwszy chyba nierozsądnych ludzi wiedzą, że jedyna gruntowna lubo daleko powolniejsza poprawa, jest ta którą każdy sam na sobie poczyna.

ROZMAITOŚCI.

— Podług spektatora Londyńskiego duchowieństwo Anglikańskie pobiera rocznego dochodu 9,440,000. f. st. duchowieństwo w całéj reszcie Chrześciańskiego świata ma tylko 9 milionów. Tamto poświęca swoje prace dla 6,400,000 wiernych, a to pracuje dla 198,700,000, i dla tego samego musi być daleko liczniejsze. Prymasostwo Anglikańskie w Jrlandyi przynosi rocznie 140,000 f. st. inne biskupstwa mają od 70 do 120,000 f. st. do roku.

— Podług ostatnich listów z Bostonu (Stan. Zjedn.) wielka liczba okrętów wypłynęła s tutejszego portu na morze czarne, aby korzystać z handlu ktory się tam otworzył na skutek ostatniego traktatu Rossyi s Turciją.

— W Panteonie Florenckim ukończony został przez sławnego snycerza Ricci wspaniały pomnik dla poety Dante. Pomnik ten co do piękności wykończenia przekładają nad stojący obok grobowiec Alfierego roboty Kanowy.

— Pani Jda de St. Elme autorka głośnego dzieła: »Pamiętniki kobiety społczesnéj« (Memoires d'une Contemporaine) stanęła 20 Listopada zeszłego roku w Smyrnie; w podroży do tego miasta napadniona i zrabowana była przez zbójców na drodze Czesmińskiéj.

— W całéj Hiszpanii uskarżają się na nadzwyczajne zimna. Rzeki staréj Kastylii Ebro i Pizuarga zamarzły. W Andaluzyi panują mrozy jakich najstarsi ludzie nie pamiętają.

— We Francyi, w lesie Perseń (Perceigne) upolowano niedawno wielką hyenę, ktora niewiedzieć jak się tam znalazła. Od niejakiego czasu zwierzę to, wychodząc na łowy tylko w nocy, niszczyło psy okoliczne nie zrządzając żadnéj innej szkody.

— Na posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu 7 Grudnia PP. Proni i Nawje zdali raport o zegarku zrobionym przez P. Rebilie—niezaleca się on nowemi udoskonaleniami w sztuce zegarmistrzostwa, lecz użytym materyałem delikatnością i doskonałością roboty. Zegarek ten tak mały, że może być na szyi przez damy noszony, zrobiony jest prawie cały s kryształu górnego, można więc widzieć cały mechanizm wewnętrzny. Dwa kółka kierujące skazówkami są kryształowe, inne części są złote, rubinowe i szafirowe; robota tego zegarka dowodzi wielkiego postępu w sztuce obrabiania drogich kamieni.

— P. Arno (Arnault) wybrany został na Dyrektora, a P. Etjen (Etienne) na Kanclerza Akademii Francuskiéj.

— Prezydentem Królewskiéj Akademii Sztuk pięknych w Londynie po zmarłym niedawno Lorens (Lawrence) ma zostać rzeźbiarz Czantrej (Chantrey). Lorens słynął szczególnie malowaniem portretów, zwłaszcza kobiét. W początkach swego zawodu robił w Londynie rysunki po pół ginei: w ostatnich czasach dochod jego roczny miał wynosić od 7—10 tysięcy f. s. Zostawił piękny zbiór kosztownych obrazów i rysunków.

— W połowie 6 Stycz. wyszły w Londynie długo oczekiwane listy i dzienniki Lorda Bajrona, ze szczegółami o jego życiu przez Tomasza Mora (Moore). Zbior cały przypisany Walterowi Skottowi.

— W Sztokolmie tragedyja sławnego Duńskiego Poety Elenszlegera (Oehlenschläger) *Axel i Walborg* z entuziazmem została przyjętą: przez kilkanaście wieczorów raz po raz była wystawiana.

— Żegluga po rzece Ohajo (w Ameryce półn.) odbywa się teraz na statkach parowych o trzech pokładach, w których może się mieścić od 300 do 400 osób. Za przejazd 1500 mil ang. płaci sie nie więcéj nad 8 funtów sterl. licząc w to i żywność.

— W Filadelfii zbudowano dyliżans nadzwyczajnéj wielkości, który chodzi między Bordentoun i Uaszyntonem. Pojazd ten jest o dwu piątrach, i może pomieścić 56 osób. Ta ogromna machina na 4 kołach s przywiązanym do niéj stylu wózkiem na skład rzeczy, ciągniona jest przez 12 koni.

— Upewniają że bawełniczne żagle używane w Baltimor mniej się psują od morskiego powietrza, dłużej służą, są tańsze aniżeli zwyczajne i powiększają szybkość okrętow. Rząd Stanow Zjednoczonych, na probę opatrzył jednę korwetę w podobne żagle. Jeżeli i kupieckie okręty zaczną ich używać, to na ten przedmiot wyjdzie corocznie bawełny od 270,000, do 300,000 pudow.

— Gazeta Akademicka Petersburska ogłosiła wyjęte z doniesień do Najśw. Synodu wyrachowanie porównawcze zmarłych w roku 1828 w Państwie Rossyjskiém osób płci męskiéj, wyznania Grekorossyjskiego. Wyrachowanie to rozdzielone podług djecezyi (wyjąwszy Tobolską s któréj doniesienia nie otrzymano) poddzielone jest na pięcioletnie zakresy wieku ludzkiego, od urodzenia aż do najpoźniejszéj starości. W ogole umarło w roku wspomnionym 607,233; w téj liczbie 874 było stuletnich, 16 żyło więcéj jak 120, a 4 po 130 lat. Djecezja Saratowska miała najwięcéj stuletnich gdyż na 18,542 zmarłych, było ich 72; przeciwnie Wołogodzka niemiała żadnego. w Petersburskiéj był tylko jeden. w Djecez. Moskiewskiéj znalazł się przykład zadziwiającéj długoletności; jeden ze zmarłych miał 150 lat.

Печатать позволяется: С. Петербургъ. 28-го Января, 1830. Ценсоръ О. Сенковскій.

W DRUKARNI WOJENNÉJ.